

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Jacek Dunikowski (spr.)
Sędziowie	SSA Janusz Sulima SSA Piotr Sławomir Niedzielak
Protokolant	Monika Wojno

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe w Białymstoku – Artura Kuberskiego – upoważnionego do udziału w sprawie przez Prokuratora Apelacyjnego w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2013 r.

sprawy **A. P. i M. D.**

oskarżonych z art. 280§2 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 20 listopada 2012 r. sygn. akt III K 63/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne.

II. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

## UZASADNIENIE

A. P. i M. D. zostali oskarżeni o to, że:

w dniu 25 września 2011r. w F., rejonu (...), w domu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali rozboju na osobie M. S. w ten sposób, że kopiąc oraz uderzając pokrzywdzonego rękami i krzesłami po całym ciele oraz grożąc mu pozbawieniem życia przy użyciu posiadanego przy sobie noża zabrali mu w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 30 zł, przy czym na skutek odniesionych obrażeń pokrzywdzony doznał podbiegnięć krwawych i obrzęków na głowie, na powierzchni grzbietowej tułowia, na kończynach górnych i lewym kolanie, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 20 listopada 2012 r. sygn. akt III K 63/12 oskarżonych A. P. i M. D. uznał za winnych popełnienia zarzucanego im czynu i za to na mocy art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 1 i § 6 pkt. 2 k.k. skazał ich i wymierzył im kary po 2 (dwa) lata pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie oskarżonemu A. P. od dnia 29 lutego 2012 roku do dnia 23 kwietnia 2012 r. i od dnia 12 czerwca 2012 roku do dnia 10 lipca 2012 roku, oskarżonemu M. D. od dnia 5 marca 2012 roku do dnia 10 lipca 2012 roku.

Zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów procesu, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Wyrok powyższy zaskarżyli obrońcy oskarżonych.

Obrońca A. P. wyrokowi zarzucił:

obrazę przepisów prawa procesowego, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niezgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego:

a) i przyjęcie, iż oskarżony A. P. nie pożyczał pokrzywdzonemu M. S. żadnych sum pieniędzy, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia, iż oskarżeni w niniejszym procesie przyszli do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego dokonać rozboju, a nie odzyskać dług, podczas gdy szereg okoliczności, bliżej przytoczonych w uzasadnieniu, wskazuje na to, iż takie pożyczki miały miejsce;

b) i uznanie zeznań pokrzywdzonego M. S. za wiarygodne niemalże w całości, w sytuacji gdy szereg okoliczności, przytoczonych bliżej w uzasadnieniu wskazuje na to, iż pokrzywdzony jest osobą wielce niewiarygodną, w związku z czym jego zeznaniom nie należy nadawać w całości waloru wiarygodności.

W oparciu o ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę opisu czynu i zakwalifikowanie zdarzenia z art. 191§2k.k. oraz wymierzenie oskarżonemu łagodnej kary z zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Obrońca M. D. zarzucił natomiast:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż oskarżony M. D. dopuścił się przestępstwa rozboju przy użyciu noża, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego winna skutkować uznaniem, iż działanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 191 § 2 k.k.;

II. naruszenie przepisów postępowania tj. 4, 5§2, 7, 410 i 424 k.p.k. polegające na dowolnej i jednostronnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy poprzez :

a/ bezpodstawne przyjęcie, iż zeznania pokrzywdzonego M. S. są w pełni wiarygodne, zwłaszcza zaś w części dotyczącej opisu przebiegu zdarzenia, udziału w nim każdego z oskarżonych, ich wyglądu - zasłoniętych chustami twarzy- posługiwania się przez nich nożem, podczas gdy pokrzywdzony już na etapie postępowania przygotowawczego zmieniał swoje zeznania, wzbogacając je o fakty mające spotęgować naganne zachowania oskarżonych /m.in. przekazywanie sobie noża/, co nastąpiło po zapoznaniu się pokrzywdzonego z materiałami śledztwa;

b/ przyjęcie, na podstawie zeznań pokrzywdzonego, iż oskarżeni byli tymi osobami, które kilka godzin wcześniej minęły pokrzywdzonego w drodze ze sklepu i żądały od niego 2 złotych, jak też przyjęcie, iż kilka dni wcześniej pokrzywdzony na prośbę oskarżonych dał im 2 zł, podczas gdy brak jest jakichkolwiek dowodów w sprawie, aby faktycznie oskarżeni otrzymali od pokrzywdzonego kilka dni wcześniej 2 zł, jak też w dniu zdarzenia byli tymi osobami, które zaczęły pokrzywdzonego w odległości 200 - 300 metrów od sklepu i domagały się ponownie wydania im 2 zł,

w sytuacji, kiedy spotkanie z tymi mężczyznami miało miejsce kilka godzin przed zdarzeniem w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego, a ponadto pokrzywdzony odmiennie opisał wygląd /ubiór/ obu tych mężczyzn;

c/ obdarzenie wiarygodnością zeznań świadka H. G. z jednoczesnym odrzuceniem ich tych fragmentów, w których świadek zaprzeczyła, aby sprawcy mieli zasłonięte twarze, albowiem „jednocześnie zeznała, że nie widzi zbyt dobrze, w sytuacji, kiedy świadek stanowczo i konsekwentnie podała, że jest pewna, iż sprawcy nie mieli zasłoniętych twarzy, zaś jej słaby wzrok nie pozwolił jej na rozpoznanie tych osób, nie zaś na stwierdzenie o braku chust na twarzach sprawców / k. 57-58 akt/; jak też pominięcie fragmentów zeznań tego świadka dotyczących nieposiadania przez sprawców noża oraz żądaniu przez nich od pokrzywdzonego zwrotu pieniędzy w kwocie 30 zł / k. 279 - 280 akt/ , jak też brak rozważań Sądu odnośnie tych dowodów;

d/ przyjęcie, iż z uwagi na treść zeznań świadków K. P., A. P. (1), R. W., którzy nie potwierdzili faktu pożyczania pieniędzy pokrzywdzonemu przez oskarżonego A. P., jak też z uwagi na zmienne wyjaśnienia tego oskarżonego odnośnie kwoty pożyczonych pieniędzy, brak jest dowodów świadczących, że taka pożyczka faktycznie miała miejsce, podczas gdy niewiedza świadków w tym zakresie nie jest tożsama z faktami, zaś oskarżony A. P. mógł posiadać subiektywne przekonanie, że wskazani świadkowie przebywając razem w okolicach sklepu mogli zauważyć, bądź też usłyszeć rozmowy odnośnie pożyczania pieniędzy pokrzywdzonemu;

e/ przyjęcie, iż zeznania pokrzywdzonego uwiarygodniają zeznania świadka M. K., który opisał treść rozmowy z pokrzywdzonym przeprowadzonej rzekomo zaraz po zdarzeniu, w trakcie której pokrzywdzony m. in. podał, że sprawcy grozili mu nożem, podczas gdy świadek ten złożył zeznania dopiero w dniu 21.03.2012r., a zatem podacie 3.03.2012r., kiedy to pokrzywdzony po raz pierwszy zeznał, iż obaj sprawcy posługiwali się nożem, mimo, iż we wcześniejszych zeznaniach okoliczność tę przedstawiał zupełnie odmiennie, co wskazuje, iż zeznania świadka M. K. nie są obiektywne i nie mogą stanowić o wiarygodności pokrzywdzonego;

f/ przyjęcie, iż wyjaśnienia oskarżonych z uwagi na występujące w nich istotne rozbieżności odnośnie przebiegu zdarzenia tylko częściowo zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności, podczas gdy każdy z nich w sposób subiektywny, zgodny z możliwością zapamiętywania dynamicznie rozwijających się zdarzeń przedstawił swoją wersję ich przebiegu, co nie może stanowić o braku wiarygodności ich wyjaśnień, zwłaszcza zaś oskarżonego M. D.;

g/ przyjęcie , iż osk. M. D. miał świadomość, iż nie było żadnej pożyczki udzielonej pokrzywdzonemu przez oskarżonego A. P., czego dowodzić mają wyjaśnienia D. /k. 394/, podczas gdy brak jest podstaw do stwierdzenia , że oskarżony M. D. wiedział, że nie było takiej pożyczki, zaś przytoczona wypowiedź oskarżonego jest jedynie fragmentem, której całość brzmi: **„gdyby nie było mowy o pieniądzach to nie szedłbym do tego mieszkania, bo nie miałbym po co, chodziło o ten dług. Nie byłem przekonany czy tak jest jak mówi P., ale czemu miałbym kłamać. Uwierzyłem P., że ma dług”** / wyjaśnienia osk. M. D. na rozprawie 10.07.2012./.

h/ uznanie, iż wyjaśnienia oskarżonego M. D. nie są wiarygodne, stanowiły jedynie linię obrony i miały na celu umniejszenie roli w zdarzeniu oraz zminimalizowanie odpowiedzialności karnej, podczas gdy oskarżony, mimo, iż podczas pierwszego przesłuchania przyznał się do popełnienia przedstawionego mu zarzutu, konsekwentnie wyjaśniał, dlaczego udał się z A. P. do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego, opisał swój udział w zdarzeniu, jak też wyjaśnił, w jakich okolicznościach wszedł w posiadanie noża, co w konsekwencji dowodzi, że przyznał się on nie do przestępstwa rozboju, ale wymuszenia wierzycelności, o której istnieniu miał subiektywne przekonanie;

i/ pominięcie w treści uzasadnienia wyroku omówienia i dokonania oceny licznych dowodów zgromadzonych w sprawie odnośnie pokrzywdzonego świadczących, iż jest to osoba naruszająca wielokrotnie dobra innych osób / ponad 170 osób pokrzywdzonych działaniami M. S. /, nie licząca się z ich odczuciami, co niewątpliwie powinno mieć wpływ na ocenę jego zmiennych zeznań, które nie były konsekwentne, a wręcz przeciwnie - pokrzywdzony dążył do bezpodstawnego zwiększenia odpowiedzialności oskarżonych pomawiając ich o zachowania, które faktycznie nie miały miejsca;

III. rażąco niewspółmierność /surowość/ orzeczonej wobec osk. M. D. kary 2 lat pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, podczas gdy oskarżony jest bardzo młodym człowiekiem, wyraził żal i skruchę z powodu zaistniałego zdarzenia, co dowodzi, iż istnieje dodatnia prognoza, że będzie on w przyszłości przestrzegał porządku prawnego i nie wejdzie w kolizję z prawem;

Wskazując na powyższe wniosł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż czyn przypisany oskarżonemu stanowi przestępstwo przewidziane w art. 191 § 2 kk i wymierzenie za ten czyn kary pozbawienia wolności w dolnych granicach zagrożenia z warunkowym zawieszeniem jej wykonania,

względnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

lub

3. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary 2 lat pozbawienia wolności.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Obie apelacje są oczywiście bezzasadne, a ponieważ argumentacja przywołana na poparcie zarzutów zmierzających do zmiany wyroku i przypisania oskarżonym jedynie czynu z art. 191§2k.k. jest zbieżna, zachodzi możliwość i celowość łącznego ustosunkowania się wywodów skarżących.

Na wstępie należy zauważyć w odniesieniu do obrazu art. 4 i 7k.p.k., że Sąd Okręgowy zgromadził całokształt dostępnego materiału dowodowego i poddał go racjonalnej, uwzględniającej wskazania prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenie, której obrońcy przeciwstawiają własną interpretację dowodów, pozbawioną jednak kompleksowości, gdyż eksponują jedynie okoliczności korzystne dla oskarżonych i z tego tytułu nie można jej uznać za przekonującą.

Nie sposób też stwierdzić aby sąd z obrazą art. 4k.p.k. dysponując zeznaniami pokrzywdzonego M. S., które stanowiły zasadniczy materiał oskarżenia, z góry przesądził o winie oskarżonych.

Nie przemawia za tym sposób procedowania, który nie wykazuje dyskryminacji wyjaśnień oskarżonych i wniosków dowodowych obrony, ani też zaprezentowany w uzasadnieniu tok rozumowania sądu, który nie odrzuca a priori twierdzeń A. P. i M. D., a jedynie dokonując ich oceny na tle całokształtu dowodów, uznaje je za niewiarygodne.

Podzielając w pełni tę ocenę, należy tylko zwrócić uwagę na walor logicznej spójności zeznań pokrzywdzonego co do tego, że nigdy nie pożyczał pieniędzy od A. P., znał sprawców z widzenia i kilka godzin przed zdarzeniem chcieli od niego 2 złotych, w czasie zajścia grozili mu nożem, a wchodząc do pokoju mieli zasłonięte twarze chustami.

W świetle forsowanej linii obrony, że sprawcy działali w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności, po pierwsze nie przekonują twierdzenia, że oskarżony A. P. pożyczał pieniądze, gdyż w przeciwieństwie do pokrzywdzonego był w ich posiadaniu.

Bez potrzeby niuansowania tej kwestii jak czynią to obrońcy, trzeba stwierdzić, że to M. S. rozpoczął pracę we wrześniu 2011 r. i na bieżące potrzeby otrzymywał zaliczki od pracodawcy. Z zeznań M. K. wynika, że także od niego pożyczył kilkaset złotych. W sytuacji gdy A. P. nigdzie natomiast nie był zatrudniony, upieranie się, że udzielał drobnych pożyczek jest po prostu nielogiczne. Nie potwierdzili tego też K. P., A. P. (1), R. W. i M. U., którzy według oskarżonego mieli być świadkami takich zdarzeń. Oczywiście można formułować tezę, że tylko w subiektywnym przekonaniu oskarżony mógł uważać, że koledzy widzieli fakt przekazywania pieniędzy, jednak ten sposób argumentacji w obliczu

stanowczych wyjaśnień oskarżonego (k. 138) i zeznań świadków nie przekonuje. Stosując taką retorykę możnaby zdyskwalifikować większość dowodów pochodzących z osobowych źródeł. Tymczasem nic nie wskazuje aby A. P. w kategoriach prawdopodobieństwa wskazywał na te osoby, po prostu wyjaśnił, że byli oni świadkami, co okazało się nieprawdą.

Poddanie w wątpliwość zeznań pokrzywdzonego w oparciu o twierdzenie, że pożyczał pieniądze od M. K., której to okoliczności początkowo nie wyjawiał, dowodzi całkowitej dowolności argumentacji i braku rozsądnej oceny wagi okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobną miarę należy odnieść do zupełnie już irracjonalnych wywodów dotyczących życia osobistego M. S., tj. utrzymywania kontaktów z żoną i dzieckiem, które nic nie wnoszą do sprawy i których nie sposób wykorzystywać nawet do próby dowodzenia niewiarygodności pokrzywdzonego. Także nie dyskwalifikuje zeznań M. S. fakt jego karalności, gdyż taką samą legitymują się również oskarżenia.

Sąd nie wykazał się również nielogicznością wskazując, że wyjaśnienia A. P. są niewiarygodne i z tego względu, że wymieniał on różne kwoty wysokości długu pokrzywdzonego, tj. 30,50 a nawet 80 złotych. Brak konsekwencji wyraźnie wskazuje na niemiarodajność jego wersji i nie jest w stanie jej obronić twierdzenie, że nie zliczał drobnych pożyczonych kwot. Warto dodatkowo zwrócić uwagę, że pokrzywdzony do F. sprowadził się na początku września 2011 r., a do czynu doszło 25 września 2011 r. W tym okresie pożyczając drobne kwoty czy kupując piwo, aby zebrała się chociażby kwota 30 złotych musiało dojść do wielu spotkań i pożyczek. Jeśli uwzględnić, że oskarżony na tygodnie liczył czas w jakim pokrzywdzony miał zwrócić pieniądze, to oczywiście wersja jego jest ewidentnie niespójna.

Sąd prawidłowo też rozważył wyjaśnienia A. P., jakoby pokrzywdzony nie tylko nie chciał zwrócić długu, ale nakłonił znajomych do pobicia oskarżonego. Wersja ta nie znalazła bowiem potwierdzenia w innych dowodach i nie była forsowana nawet przez obrońcę oskarżonego.

Nie sposób też inaczej niż uczynił to sąd I instancji zinterpretować przebiegu samego zdarzenia.

Punktem wyjściowym tych rozważań w obliczu wcześniejszych wywodów, musi być stwierdzenie, że oskarżeni nie udali się do pokrzywdzonego w celu odzyskania długu, ale dokonania na nim rozboju.

W przeciwieństwie do poglądów skarżących uznać trzeba, że oskarżeni mieli też powód aby dokonać tego czynu właśnie na pokrzywdzonym. Z jego relacji wspartej zeznaniami M. K. wynika, że podczas zajścia, A. P. podkreślał, że on „rządzi” w F. i skoro M. S. nie chciał wcześniej dać 2 złotych, to za karę odda 30 złotych.

Chociaż oskarżeni zaprzeczają – czemu sąd nie dał wiary, że domagali się wcześniej 2 złotych od pokrzywdzonego, to niewątpliwie odmowa z jaką się spotkali, ewidentnie tłumaczy dlaczego skierowali działanie wobec jego osoby, a nie dodatkowo także H. G.. Ponieważ bezpośrednim impulsem była chęć zdobycia wyłącznie pieniędzy na alkohol, zrozumiałym też jest dlaczego nie przeszukiwali domu, nie zabrali innych przedmiotów, a zadowolili się kwotą która wystarczała na butelkę wódki.

Warto pamiętać, że pokrzywdzony był osobą „nową” w F., a bywając pod sklepem i spożywając piwo, musiał stać się mimowolnie obiektem zainteresowania i nagabywania kręcących się tam i pragnących zdobyć w łatwy sposób pieniądze osób. M. S. zeznał zresztą, że zdarzyło się wcześniej, iż przekazał oskarżonemu 2 złote, jednak w dniu zdarzenia odmówił takiemu żądaniu.

Pomimo zanegowania przez skarżących tych okoliczności, ocena Sądu Okręgowego nie pozostaje w tym zakresie poza ochroną art. 7k.p.k. W świetle wskazań doświadczenia życiowego brak jest logicznego uzasadnienia do przyjęcia, aby M. S. miał powody do bezpodstawnego obciążania oskarżonych o zachowania wywołujące dalej idące konsekwencje prawnokarne niż wynikałoby to z okoliczności sprawy. Przy niekwestionowanej sprawności intelektualnej pokrzywdzonego, jego doświadczeniu życiowym, posiadanej wiedzy oraz obiektywnie towarzyszącej obawie przed zemstą (po zdarzeniu pokrzywdzony wyprowadził się z F.), skarżący nie przekonali, że M. S. przedstawił nieprawdziwe okoliczności.

Zwłaszcza niezrozumiałym jest argument, że pokrzywdzony, który znał z widzenia oskarżonych miałby błędnie wskazać osoby, które 25.09.2011 r. żądały od niego 2 zł.

Apelujący twierdząc, że świadek pomylił się opisując ich ubiór, przede wszystkim zapomina, że pokrzywdzony rozpoznawał znane mu osoby, a w tej sytuacji ubranie miało raczej drugorzędne znaczenie.

W obliczu niezakwestionowanych ustaleń, że oskarżeni udali się nie w celu odebrania długu, ale dokonania rozboju, nie można podzielić stanowiska, że M. D. działał w błędzie co do znamion czynu. Skoro nie było żadnego długu A. P. po prostu nie mógł go o tym informować, a nadto jeśli uwzględnić, że tenże oskarżony był przy żądaniu 2 złotych, a następnie wykazał się nawet dalej idącą intensywnością działania (użycie krzesła) nasuwa się logiczny wniosek, że obaj działali w oparciu o tę samą motywację i z identyczną świadomością okoliczności zdarzenia. W tej sytuacji uznanie wyjaśnień M. D. za nieprzekonujące i obliczone na umniejszenie swojej roli nie jest dotknięte dowolnością.

Nie sposób wreszcie podzielić wniosku, że miarodajność zeznań pokrzywdzonego burzy ich wewnętrzna niespójność co do użycia przez oskarżonych noża, a także sprzeczność z relacją H. G. odnośnie tego czy sprawcy mieli w chwili czynu zasłonięte twarze.

Pierwsza kwestia nie mogła być należycie oceniona bez uwzględnienia wyjaśnień oskarżonych. Jeśli zestawimy bowiem twierdzenia M. D., który zaprzeczył użyciu noża w czasie zajścia ale potwierdził, że wychodząc znalazł w przedpokoju nóż, który wziął ze sobą i wyjaśnienia A. P., który twierdzi, że noża nie miał i nie widział, ale M. D. poinformował go, że wziął z kuchni nóż i machał nim przed pokrzywdzonym, to logicznym jest, że wersja, iż nóż nie był użyty nie daje się utrzymać. Wbrew skarżącemu zeznania M. S. chociaż różniły się między sobą były konsekwentne od początku co do posługiwania przez jednego ze sprawców nożem. Już w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzony wskazał na ten fakt (k. 34a), a więc nie jest tak jak twierdzi obrońca M. D., że wątek ten pojawił się w dalszej fazie postępowania. Faktem jedynie jest, że początkowo M. S. twierdził, że nożem groził wyłącznie wyższy ze sprawców (M. D.) i dopiero w czasie ostatniego przesłuchania podał, że mężczyźni przekazywali sobie nóż, tym niemniej w ocenie sądu nie było możliwe aby drugi ze sprawców nie widział noża w rękach kolegi, a jednocześnie dał wyraz przekonaniu, że nie widzi podstaw aby nie dać wiary pokrzywdzonemu, iż obaj napastnicy grozili mu nożem. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie burzy tego ustalenia supozycja, że według M. S. nóż ten nie znajdował się na wyposażeniu domu, a przynieśli go ze sobą sprawcy. Twierdzenie to było jedynie pozbawionym złej wiary przypuszczeniem pokrzywdzonego.

Nie doszło także do żadnej obrazy art. 7k.p.k. i w konsekwencji błędu w ustaleniu, że oskarżeni mieli zasłonięte twarze chustami. Oczywiście nie negują oni obecności na miejscu zdarzenia i pobicia pokrzywdzonego, a obrońcy w odwołaniu się do zeznań H. G. poszukują jedynie wsparcia do podważenia ogólnej wiarygodności M. S.. Trudno byłoby jednak doszukać się logiki w prezentowaniu przez niego nieprawdziwego przebiegu zdarzenia. Akurat fakt czy mieli zasłonięte twarze nie wpływał ani na ich, ani na jego sytuację procesową i sąd dając wiary pokrzywdzonemu nie przekroczył granicy sędziowskiej swobody. Aprobując tę ocenę jako niewadliwą warto odwołać się do zeznań H. G. z rozprawy, których treść wskazuje, że jej zdolności percepcyjne z uwagi na wiek są ograniczone. Niezależnie od tego nie można wykluczyć, że początkowo oskarżeni nie mieli zasłoniętych twarzy, a chustki naciągnęli w sposób niedostrzeżony przez H. G. gdy wchodzili do pokoju pokrzywdzonego.

Ogół zaprezentowanych rozważań przemawiał w ocenie Sądu Apelacyjnego za odrzuceniem zatem podniesionych w apelacjach zarzutów obrazy art. 4, 5§2, 7, 410 i 424k.p.k. i błędu w ustaleniach, gdyż w świetle tego co wyżej podniesiono, są one po prostu niesłuszne.

Odnosząc się do orzeczonej kary, którą obrońca M. D. kwestionuje w oparciu o zarzut oparty o treść art. 438 pkt 4k.p.k., trzeba stwierdzić, że wymierzone oskarżonym kary pozbawienia wolności pozostają we właściwej relacji do stopnia zawinienia oraz rozmiarów społecznej szkodliwości popełnionego czynu. W należytych stopniu realizują zadania wychowawcze i prewencyjne kary i oczywiście orzeczone przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia nie mogą być uznane za rażąco surowe.

Ocena stopnia demoralizacji oskarżonych oraz jawiących się w sprawie okoliczności obciążających i łagodzących prowadzi do wniosku, że sąd I instancji wszystkie te okoliczności uwzględnił i brak było podstaw do zmiany wyroku w tym zakresie.

Pamiętając, że przy wymiarze kary młodocianym sprawcom zgodnie z art. 54§1k.k. prymat należy nadać celom wychowawczym, nie znaczy to, że osiągnięciu jego sprzeciwia się orzeczenie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Tam gdzie stopień demoralizacji sprawców oceniany przez pryzmat czynu jest wysoki, a i sposób ich życia wskazuje na lekceważenie wartości przyjętych w społeczeństwie celowe, jest poddanie sprawców resocjalizacji w warunkach zakładu karnego. Jeśli więc uwzględnić, że A. P. przed popełnieniem przedmiotowego czynu dopuścił się szeregu przestępstw przeciwko mieniu, a nawet był karany prawomocnym wyrokiem z dnia 17.05.2011 r., zaś M. D. popełnił przypisany czyn w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego zakończonego wyrokiem z dnia 23 listopada 2011 r. nie można oczekiwać pomimo obecnie składanych deklaracji, że oddziaływania wychowawcze w warunkach wolnościowych odniosą pozytywne rezultaty.

Z tych względów Sąd Apelacyjny nie dostrzegł powodów do odmiennego ukształtowania kary od przyjętej przez sąd pierwszej instancji.

Mając na uwadze, że oskarżeni nie posiadają majątku ani też nie pracują, na podstawie art. 624§1k.p.k. zwolniono ich od kosztów sądowych za drugą instancję.

J.